

POSTANOWIENIE

22 kwietnia 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Załucki

na posiedzeniu niejawnym 22 kwietnia 2026 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa Bank spółki akcyjnej w W.
przeciwko K.W.
o zapłatę,
na skutek skargi kasacyjnej K.W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z 15 października 2025 r., I AGa 9/24,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia niniejszego postanowienia pozwanej do dnia zapłaty.**

UZASADNIENIE

Pozwana K.W. wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 15 października 2025 r., wydanego w sprawie z powództwa Bank S.A. z siedzibą w W. o zapłatę.

Skarżąca zarzuciła, że wyrok został wydany w stanie nieważności postępowania, ponieważ w składzie sędziowskim zasiadała osoba powołana na urząd sędziego Sądu Apelacyjnego na wniosek KRS ukształtowanej w trybie

przewidzianym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o KRS oraz niektórych innych ustaw.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

De lege lata w systemie prawnym istnieją mechanizmy umożliwiające stronie kwestionowanie udziału określonych osób w składzie sądu *ex ante* w stosunku do wydania orzeczenia. Takimi narzędziami prawnymi w toku postępowania rozpoznawczego były test niezawisłości (art. 42a p.u.s.p.) oraz instytucja wyłączenia sędziego (art. 49 k.p.c.). Nie istnieje natomiast przepis prawa, na mocy którego można by zakwestionować zapadłe już ostateczne orzeczenie (zob. np. postanowienia SN z 28 sierpnia 2023 r., III CZ 8/23; z 14 września 2023 r., III CZ 182/23; z 26 stycznia 2024 r., III CZ 457/22). Sąd Najwyższy zresztą już wielokrotnie wskazywał, że wątpliwości co do powołania sędziego z udziałem KRS ukształtowanej na podstawie ustawy nowelizującej z 8 grudnia 2017 r. nie należy podzielić i nie mogą one prowadzić do przyjęcia poglądu, że decyzji procesowych danego sędziego powołanego z udziałem tej KRS nie można uznać za wydane przez niezawisły i bezstronny sąd. Nie ma bowiem w tym zakresie jakiegokolwiek wady, którą można by uznać za kształtującą rażące naruszenie podstawowych norm stanowiących integralną część ustroju i funkcjonowania polskiego systemu sądownictwa (zob. np. postanowienie SN z 13 grudnia 2022 r., I CSK 3738/22).

W realiach sprawy wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powiązany jest z zarzutem skargi kasacyjnej sprowadzonym wyłącznie do rzekomej wadliwości powołania sędziego orzekającego w składzie sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie. Stanowi to przykład argumentacji nie tylko prawnie chybionej, ale wręcz procesowo nielojalnej i systemowo szkodliwej. W realiach obowiązującego porządku prawnego w Polsce nie może bowiem budzić wątpliwości, że ustawodawca wyposażył strony w konkretne, adekwatne instrumenty służące weryfikacji niezawisłości i bezstronności sędziego – i to na etapie postępowania przed sądami *meriti*, a nie dopiero w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika miała pełną i realną możliwość skorzystania z tych mechanizmów. Po pierwsze, mogła złożyć

wniosek o wyłączenie sędziego na podstawie przepisów o bezstronności (art. 49 k.p.c.), wymagający wykazania konkretnych okoliczności mogących budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności w danej sprawie. Po drugie, mogła skorzystać z przewidzianej ustawowo procedury tzw. testu niezawisłości i bezstronności (art. 42a p.u.s.p.), która wprost umożliwiała badanie skutków ewentualnych nieprawidłowości w procesie powołania sędziego – pod warunkiem wykazania ich rzeczywistego wpływu na wynik sprawy. Z żadnego z tych instrumentów nie skorzystano. W toku postępowania apelacyjnego strona była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który był m.in. obecny na rozprawie apelacyjnej i w jej trakcie nie składał żadnych wniosków co do składu Sądu Apelacyjnego. Milczenie strony na etapie postępowania rozpoznawczego, a następnie próba instrumentalnego podniesienia zarzutu dopiero w skardze kasacyjnej, stanowi klasyczny przykład nadużycia prawa procesowego i naruszenia zasady lojalności wobec sądu.

Nie można zaakceptować praktyki, w której pełnomocnik – zamiast prowadzić rzetelną obronę interesów strony w toku właściwego postępowania – sięga po argumenty formalne dopiero na etapie kasacyjnym, licząc na destabilizację prawomocnego orzeczenia. Tego rodzaju działania nie służą ochronie praw strony, lecz podważają fundamenty wymiaru sprawiedliwości: pewność prawa, trwałość orzeczeń oraz zaufanie obywateli do sądów. Prowadzą również do nieuzasadnionego wydłużania postępowań i przerzucania ciężaru procesowego na Sąd Najwyższy, który nie jest powołany do prowadzenia abstrakcyjnych sporów o status sędziów, lecz przede wszystkim do kontroli zgodności orzeczeń z prawem.

Co szczególnie istotne, prezentowana w skardze kasacyjnej teza, jakoby sam fakt powołania sędziego przy udziale Krajowej Rady Sądownictwa w obecnym kształcie automatycznie wykluczał możliwość uznania go za sąd ustanowiony ustawą, pozostaje w oczywistej sprzeczności z aktualnym orzecznictwem europejskim. Pomijając przy tym orzekanie europejskich trybunałów w zakresie powołań sędziowskich *ultra vires* należy zauważyć, że np. w wyroku z dnia 24 marca 2026 r. w sprawie C-521/21 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednoznacznie przesądził, że nieprawidłowość, której dopuszczono się przy

powołaniu sędziego, nie wystarczy sama w sobie, aby stwierdzić, że sędzia ten nie jest niezawisły. Trybunał podkreślił konieczność dokonania całościowej, zindywidualizowanej oceny wszystkich okoliczności towarzyszących powołaniu oraz funkcjonowaniu danego sędziego, wykluczając tym samym jakikolwiek automatyzm w tym zakresie.

Analiza tego orzeczenia prowadzi do wniosków jednoznacznie przeczących konstrukcji przyjętej w skardze kasacyjnej. Po pierwsze, TSUE wyraźnie odrzucił pogląd, że sam udział KRS w obecnym składzie w procedurze nominacyjnej – nawet w połączeniu z brakiem skutecznego środka odwoławczego dla kandydatów – uzasadnia automatyczne kwestionowanie statusu. Po drugie, Trybunał wskazał, że tylko takie nieprawidłowości, które ze względu na swój charakter i wagę mogą realnie rodzić uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności, mogą prowadzić do podważenia statusu sądu – i to wyłącznie po przeprowadzeniu konkretnej, indywidualnej oceny. Po trzecie wreszcie, TSUE zaakcentował rolę krajowych procedur weryfikacyjnych – takich jak mechanizmy wyłączenia sędziego czy test niezawisłości – jako właściwego instrumentu badania tych kwestii w toku postępowania, a nie ex post w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Z żadnego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości ani innych europejskich trybunałów nie wynika więc teza, że sędzia powołany w procedurze z udziałem KRS automatycznie nie spełnia standardu sądu ustanowionego ustawą. Przeciwnie – orzecznictwo to konsekwentnie sprzeciwia się uproszczonym, schematycznym kwalifikacjom i wymaga analizy konkretnego przypadku. Tymczasem zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej opiera się właśnie na takim niedopuszczalnym automatyzmie, abstrahując zarówno od realiów sprawy, jak i od obowiązujących standardów europejskich.

W konsekwencji należy stwierdzić, że działanie pełnomocnika nie tylko nie znajduje oparcia w przepisach prawa ani w orzecznictwie, lecz stanowi przykład praktyki podważającej stabilność systemu prawnego. Wykorzystywanie skargi kasacyjnej do prowadzenia abstrakcyjnych sporów ustrojowych, przy jednoczesnym zaniechaniu dostępnych środków procesowych na wcześniejszym etapie, godzi w istotę postępowania sądowego i prowadzi do jego instrumentalizacji. Taka

praktyka powinna spotkać się z jednoznaczną dezaprobatą, jako sprzeczna zarówno z interesem wymiaru sprawiedliwości, jak i z elementarnymi standardami rzetelnego wykonywania zawodu pełnomocnika procesowego.

W okolicznościach sprawy, kierując się zasadami polskiego porządku konstytucyjnego, Sąd Najwyższy nie dopatrył się by w sprawie zachodziły przesłanki uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, które miałyby być związane z rzekomą wadliwością powołań sędziego w Sądzie *ad quem*.

Z tej przyczyny Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 1 i 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnął zaś na podstawie § 10 ust. 4 pkt 2 i § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Mariusz Załucki

[SOP]